Należytość pocztowa opłacana ryczałtowo. Cena numeru pojedyńczego 20 groszy.

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

...ej Partji Socjalistycznej.

Pismo polityczne, społeczne, rolnicze i oświatowe. — Wychodzi każdy piątek z datą niedzieli.

Prenumerata na kwartał 2·50 zł.
— Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. —
Wydawca: Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.

Numer pojed. wszędzie 20 groszy

Adres Redakcji i Administracji oraz Biura bezpłatnej porady prawnej
Biała, ul. Komorowicka 4.
Nr. telefonu 1055. Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 42. Biała, dnia 14 października 1928 r. Rok XI.

Konferencja Okręgowa P. P. S. w Białej.

Na podstawie art. 27 Statutu organizacyjnego P. P. S. oraz zgodnie z uchwałą Egzekutywy O. K. R.-u z dnia 15 sierpnia br. zwołujemy niniejszem

Zwyczajne posiedzenie Okręgowej Konferencji

na niedzielę, dnia 21 października b. r.

do sali Powiatowego Związku Gospodarczego w Białej, pl. Wolności 2, z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór prezydjum.

2) Odczytanie i zatwierdzenie protokołu z ostatniego posiedzenia.

3) Sytuacja polityczna i gospodarcza w kraju i zagranicą:

a) sytuacja międzynarodowa i wewnętrzna, referent tow. poseł K. Czapiński;

b) działalność Z. P. P. S. w Sejmie i jego skład, referent tow. poseł Antoni Pająk;

c) sytuacja gospodarcza, referent tow. Dr. D. Gross.

4) Dyskusja i uchwalenie rezolucji.

5) Sprawozdanie organizacyjne:

a) ogólne z okręgu, referent tow. poseł A. Pająk;

b) z poszczególnych powiatów, referenci ttow. Pysz Andrzej, Papla Józef, Petko i Synowiec.

6) Dyskusja i uchwalenie wniosków.

7) Wybory okręgowych władz partyjnych.

8) Wybór delegatów na XXI Kongres PPS.

9) Sprawy spółdzielcze, samorządowe, kulturalno-oświatowe i organizacji Kobiet.

10) Wolne wnioski.

Początek posiedzenia o godzinie 9-ej przed południem.

Na Konferencji Okręgowej głos decydujący mają: a) członkowie O. K. R.-u, b) przedstawiciele C. K. W., c) posłowie socjalistyczni z okręgu, d) delegaci poszczególnych organizacji miejscowych miejskich i wiejskich w stosunku 1 na 30-tu członków partyjn., e) mężowie zaufania specjalnie zaproszeni, f) członkowie Komisji Rewizyjnej.

Głos doradczy na Konferencji Okręgowej mają: a) członkowie Komitetów Powiatowych, c) przedstawiciele Wydziałów, d) członkowie Sądu Okręgowego.

Ze względu na obszerny i nadzwyczaj ważny porządek dzienny, delegaci winni być przygotowani na całodzienne obrady, dlatego też prosimy o bezwarunkowe punktualne i pewne przybycie.

Towarzyszy delegatów i mężów zaufania zamiejscowych mających zamiar przyjechać dnia poprzedniego przed Konferencją prosimy o powiadomienie nas o tem najpóźniej do 15. bm., celem przygotowania odpowiednich kwater.

Za Egzekutywę O. K. R.-u P. P. S. w Białej:

(—) Antoni Pająk. sekretarz. **(—) Filip Mędrzak,** w. z. przewodniczącego.

Komunikat Komitetu Gospodarczego XXI-go Kongresu P. P. S.

Wszyscy uczestnicy Kongresu P. P. S. pragnący korzystać z kwater, winni do dnia 29-go października nadesłać na ręce Komitetu Gospodarczego Kongresu P. P. S. (adres: tow. T. Dobrowolski — Magistrat, Sosnowiec) następujące dane:

1) Imię i nazwisko,
2) Dokładny adres,
3) Czas przyjazdu,
4) Czas pobytu,
5) Czy zechce korzystać z kwatery: a) w hotelu, b) mieszkaniu prywatnem, c) zbiorowej sali.

Komitet komunikuje, iż opłata za łóżko w hotelu wynosi za dobę 3 zł., w sali zbiorowej za cały czas pobytu 2 złote.

Karty kwaterunkowe będą wydawane bezpośrednio po przyjeździe w Biurze Komitetu.

Adres Biura poda dyżurny milicjant P. P. S. na dworcu w Sosnowcu lub w Dąbrowie.

Podkreślamy, że Kongres rozpocznie swoje obrady w dniu **1-ym listopada** o godzinie 10-ej rano w Dąbrowie Górniczej, ul. 3-go Maja Nr. 14.

Komitet Gospodarczy
XXI Kongresu P. P. S. w Sosnowcu.

Wielki wiec ludowy w Białej.

W poniedziałek, dnia 8 października br. o godz. 3/45 wieczór odbył się w sali hotelu pod „Czarnym Orłem“ wielki wiec ludowy z udziałem posłów **ttow. Kazimierza Czapińskiego i Antoniego Pająka.**

Do prezydjum wybrano ttow. A. Pysza, sekretarza Okr. Kom. Kl. Zw. Zaw. Rosnera i tkacza Bieńka z f-my Molenda.

Jako pierwszy zabrał głos **tow. poseł K. Czapiński**, wspominając na samym początku o olbrzymim strajku w Łodzi, oraz o nieudałym zamachu faszystowskich Heimwehrowców w Niem. Austrji, jakoteż o nadchodzących wyborach do Rady miejskiej w Białej.

Mówca podkreśla tajemniczość, jaką się otacza nasze Ministerstwo Spraw Zagr., które, jak cały rząd, usunięte z pod kontroli Sejmu, nie raczy informować przedstawicieli narodu o faktycznej sytuacji w polityce zagranicznej, przez co umożliwia się szerzenie plotek ze strony prasy zagranicznej.

Po scharakteryzowaniu wewnętrznej sytuacji w państwie odczytał mówca następującą rezolucję:

Rezolucja.

Zebrani zwracają uwagę ogółu ludu pracującego na przygotowania różnych grup „jedynkowych“, zmierzających do zniszczenia, a conajmniej do gruntownego zepsucia demokratycznych podstaw konstytucyjnego ustroju Polski. Prasa socjalistyczna ujawniła na podstawie protokułów z tajnych posiedzeń jedynkowych, jak daleko sięgają jedynkowe apetyty, zmierzające do zniesienia odpowiedzialności ministrów przed Sejmem, do zniesienia powszechnego prawa głosowania, do mianowania senatorów przez rząd, do wzmocnienia władzy Senatu, do dożywotniego urzędu Prezydenta i nawet aż do zaprowadzenia monarchji w Polsce. Zamiary rządu nie są jeszcze dokładnie znane, ale nawet oświadczenia ostatnie p. premiera Bartla nie usuwają niepokoju wśród ludu pracującego.

W tej poważnej chwili zgromadzeni przyrzekają posłom socjalistycznym **bezwzględne poparcie mas pracującego ludu w walce o utrzymanie demokratycznej konstytucji Polski.** Jednocześnie piętnują zachowanie się posłów jedynkowych, zmierzające do zniszczenia, a w każdym razie osłabienia demokracji w Polsce.

Zebrani żądają szybkiego przeprowadzenia dawno przez Rząd zapowiadanego **ubezpieczenia na starość.**

Zebrani żądają rozciągnięcia demokratycznej **samorządowej ustawy** wyborczej na Małopolskę.

Zebrani wyrażają swoje uznanie posłom socjalistycznym za obalenie trzech projektów znanych ustaw podatkowych, skierowanych przeciwko ludności pracującej wsi, a forsowanych w Sejmie przez „jedynkę“.

Zebrani zwracają uwagę na zaprzepaszczanie pod wpływem obszarników **reformy rolnej,** w ten sposób, że przeprowadzana parcelacja służy tylko interesom obszarników i najwyżej bogatego włościaństwa.

Zebrani zwracają uwagę na zaprzepaszczawzrost **drożyzny** (węgiel, kolej) w okresie, gdy zarobki robotnicze są poprostu znikomo małe.

Zebrani przesyłają swoje serdeczne **pozdrowienia strejkującym robotnikom w Łodzi i okolic** i życzą im powodzenia w tej ciężkiej walce z kapitalistami.

W przededniu obchodu 10-tej **rocznicy Niepodległości Polski** zebrani przypominają całemu społeczeństwu ogromną rolę, jaką odegrały klasa robotnicza wogóle i Polska Partja Socjalistyczna w szczególności w dziele zdobycia Niepodległości Państwa, przesyłają serdeczne pozdrowienia członkom rewolucyjnego rządu lubelskiego z roku 1918, zwłaszcza zaś Marszałkowi tow. Daszyńskiemu; żądają, aby podczas uroczystych obchodów niepodległościowych nie była zamazywana wielka rola klasy robotniczej, ludu pracującego i ażeby nie rozpierali się jako rzekomi „niepodległościowcy“ ci, którzy najmniej mieli wspólnego z ruchem niepodległościowym.

Referat tow. posła K. Czapińskiego nagrodzili zebrani rzęsistemi brawami.

O wyborach do Rady Pow. Kasy Chorych w Białej wygłosił przemówienie, owacyjnie oklaskiwany **poseł tow. Antoni Pająk,** który w męski, otwarty sposób zdemaskował obłudne kłamstwa chadeków i innych wrogów instytucji socjalnych, którym zależy na zniszczeniu wogóle całego ustawodawstwa społecznego z takim trudem wywalczonego przez zorganizowany proletarjat.

Jeżeli w Kasach Chorych są usterki, to należy położyć je na karb krótkiego czasu, w jakim Kasy Chorych zorganizować musiały swój aparat administracyjny i lekarski. Co się zaś tyczy wypłacania ubezpieczonym zasiłku chorobowego, to bialska Kasa Chorych według danych statystycznych Ministerstwa Pracy i Opieki Społ. stoi pod tym względem na pierwszem miejscu w całej Polsce. Zorganizowany proletarjat, pracujący w fabrykach powiatu bialskiego pójdzie do wyborów pod znakiem socjalistycznym.

Wywody tow. posła Pająka spotkały się z burzą oklasków ze strony zebranych.

Następny referent **tow. Lukas z Bielska** w języku niemieckim przedstawił słuchaczom sprawy polityczne i sprawę wyborów do Rady Miejskiej w Białej, zapewniając, iż towarzysze niemieccy głosować będą ramię przy ramieniu z towarzyszami polskimi na wspólną listę, która w porozumieniu zostanie ustalona.

Sprawę wyborów do Rady Miejskiej w Bia-

łej rzeczowo i zwięźle zreferował tow. Dr. D. Gross, który wskazał zebranym na jej ważność ze względu na to, iż w razie zwycięstwa zjednoczonej burżuazji polsko-niemiecko-żydowskiej opieka społeczna i inne działy gospodarki samorządowej upadną.

W myśl założeń wyłuszczonych w swym referacie odczytał tow. Dr. Gross następującą rezolucję:

„Zgromadzenie protestuje jaknajenergiczniej przeciw rozpisaniu wyborów na podstawie kurjalnej ordynacji wyborczej, narzuconej przed przeszło 60 laty przez zaborców austrjackich, gdy tymczasem reszta ludności w państwie wybiera swoje reprezentacje do samorządów na podstawie najbardziej demokratycznej ordynacji wyborczej.

Zgromadzenie wzywa Klub P. P. S., by użył największego wysiłku w tym kierunku, by obowiązująca w reszcie państwa ordynacja wyborcza do powiatu, miast i gmin wiejskich została rozszerzoną na Małopolskę.

Zgromadzenie uznaje, że działalność klubu socjalistycznych radnych i tow. posła Pająka, jako kierownika Zarządu miasta była mimo ciężkich warunków użyteczną dla ogółu ludności, w szczególności dla tej części, która potrzebuje opieki społecznej, wobec czego wyraża podziękowanie klubowi radnych socjalistycznych, jak i tow. posłowi Pająkowi.

Zgromadzenie przyjmuje do wiadomości, że klasa pracująca zorganizowana w Zw. Zawodowych, w P. P. S. i Niem. Soc. Partji Pracy pójdzie do wyborów kurjalnych i wzywa wszystkich robotników do energicznej akcji wyborczej, ażeby wybory jak najkorzystniej dla listy socjalistycznej wypadły".

Rezolucję polityczną tow. posła Czapińskiego i dodatkową tow. posła Pająka, wzywającą klasę pracującą, zatrudnioną w fabrykach pow. bialskiego do głosowania na listę socjalistyczną podczas wyborów w dniu 18 listopada bież. roku do Rady Kasy Chorych w Białej, jakoteż rezolucję tow. Dra Grossa uchwalili zebrani jednomyślnie.

Zgromadzenie miało przebieg bardzo poważny. W dyskusji przemawiali ob. Hernas i inni.

O godz. 8 wieczorem zakończono zgromadzenie odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

Dr. DANIEL GROSS.

Nie zaciemniać sprawy.

(Dokończenie).

Każdy wie, że w razie likwidacji przedsiębiorstwa muszą być z majątku przedewszystkiem wierzyciele pokryci, a to, co zostaje, dostaje się właścicielowi przedsiębiorstwa. Dla akcjonarjuszów B. P. istnieje wedle p. „N." zupełnie inne prawo, a mianowicie, najpierw musi być właściciel przedsiębiorstwa i to conajmniej 100% (procentowo) pokryty, a z tem co pozostanie mogą się podzielić wierzyciele. Pan „N." powołuje się na „stan rachunków Banku". **Misja prof. Kemmerera znała ten stan rachunków.** Misja właśnie przy ocenie rachunków B. P. uważała, że dewaluacja złotego dotyka **zarówno banknot jak i akcję.** W sprawozdaniu odnośnie do B. P. znajduje się następujące zdanie:

„Kapitał zakładowy B. P. wpłacony w złotych w złocie i na początku miał wartość dolarową około 19,300.000. Obecnie nominalna czyli bilansowa wartość kapitału (łącznie z rezerwami) wynosi tylko 102,800.000 zł., ekwiwalent których przy kursie 9.05 zł. — 1 dol. stanowi dol. 11,311.000".

Więc wedle zdania misji jest rzeczą niedopuszczalną, by dewaluacja złotego dotykała jedynie banknotu a nie ruszyła zupełnie akcji.

A skład tej misji stanowili ludzie, których fachowość p. „N." uzna.

Wedle prof. Krzyżanowskiego brały udział oprócz 2 osobistych sekretarzy następujące osoby:

1. Dr. Kemmerer, profesor nauk ekonomicznych Uniwersytetu Princetin, prezes American Economic Association.

2. Joseph A. Broderick, wice-prezes National Bank of Commerce New Jork.

3. Joseph T. Byrne, były członek rząd. biura organizacji pracy w Stanach Zjednoczonych, ekspert w zakresie księgowości i kontroli finansów.

4. Wallace Clark, ekspert w sprawach organizacji przedsiębiorstw przemysłowych, przewodniczący Komisji badającej sposoby oszczędnej gospodarki wyłonionej przez stowarzyszenie inżynierów przemysł. w New Jorku.

5. Frank A. Eble, przedstawiciel zarządu celnego Stan. Zjednoczonych.

6. Frank D. Graham, prof. nauk ekonom. uniwersytetu w Princeton i wreszcie

7. Dr. Harley D. Kutz, prof. nauk ekonom. i skarb. Uniwersytetu Leland Standford w Kalifornji.

Chyba fachowość tych Panów przekona p. „N.", że nadwyżka aktywów w wysokości **80 miljonów** akcjonarjuszom się nie należy.. **Do tych 80 miljonów ma prawo jedynie Skarb Państwa.**

Ta kwestja przynależności nadwyżki wyłoniła się nie tylko u nas w Polsce, lecz w każdem Państwie, gdzie nastąpiła prawna dewaluacja banknotu i to właśnie w Państwach, o których wspomina p. „N.", których naśladownictwa nam zaleca. **Są to Belgja, Włochy i Francja.** Jakże załatwiono tam kwestję nadwyżki, komu w tych Państwach ta nadwyżka przypada?

W Belgji wydane były dekrety o stabilizacji waluty w październiku 1926. W „Przeglądzie Gospodarczym" z 15 listopada 1926 zeszyt 2-gi umieszczony był artykuł p. t. **„Przebieg sanacji walutowej w Belgji".** Z tego też artykułu mógł się p. „N." dowiedzieć, **że nadwyżkę, o którą się rozchodzi, zabrał Skarb Państwa, a nie akcjonarjusze. We Włoszech** wydano dekret — ustawę dnia 21/11 1927. Ustawa ta ogłoszona jest w „Przeglądzie Gospodarczym" zeszyt Nr. 12 z dn. 15 czerwca 1928. Wedle ustępu ostatniego art. 3 cytow. ustawy: **„nadwyżki wynikające z przeliczenia rezerw Banku Włoskiego zostają zaliczone na dobro Państwa".** Wreszcie **we Francji** przy legalizowaniu prawnej dewaluacji czyli nowej stabilizacji waluty w czerwcu 1928, **nadwyżka ta, o której mowa, również zaliczoną została na rachunek Skarbu Państwa.**

To zarządzenie **we Francji** mógł wyczytać p. „N." we wszystkich prawie dziennikach polskich.

Z przytoczonego wyżej materjału wynika chyba niewątpliwie, że i u nas w Polsce należało tą nadwyżkę, która obliczona została na okrągłe 80 miljonów, przyznać Skarbowi.

Tymczasem tak się nie stało. Wedle dekretu Prezydenta z dnia 13/10 1928 o planie stabilizacyjnym Nr. 88, poz. 789 załącznik część II, punkt 2-gi ust. ostatni opiewa: Przeszacowanie złota i zagranicznych rezerw na podstawie nowej wartości złotego **spowoduje zysk, który** będzie zaliczony na rachunek kapitału rezerwowego Banku Polskiego".

W ten sposób Skarb Państwa jest poszkodowany o 80 miljonów. Szkoda może być usunięta, jeżeli ustęp ten będzie w drodze ustawy zmieniony, w ten sposób, że w miejsce słów ostatnich „kapitału rezerwowego Banku" wstawi się słowa **„Skarbu Państwa".**

Do funduszu zapasowego B. P. wpłynęło jeszcze 25 miljonów, z funduszów państwowych, ale o tem będę mówił w związku z nabyciem przez Rząd nowej emisji akcji B. P. w nominalnej sumie 50 miljonów. Zaznaczam przy tej sposobności, **że Rząd mimo ustawicznego popierania ze strony pewnych sfer gospodarczych winien zgodnie z uchwałą Sejmową,** w interesie dobra Państwa i szerokich sfer społeczeństwa **wstrzymać się ze sprzedażą tych akcji przynajmniej aż do załatwienia dekretów przez ciała ustawodawcze.**

FEJLETON.

Św. Piotr siał grzyby i dziwował się.

Z końcem czerwca wybierał się, jak corocznie święty Piotr na ziemię, aby spełnić swe posłannictwo zasiania grzybów. — Przedtem jednak poszedł do Jezusa i mówi tak:

— Za kilka miesięcy narodzisz się, Synu Boży, w stajence na zbawienie — całemu światu, to warto, by ściśle zobaczyć, jak tam jest. Wybieram się tam, jak corocznie do zasiania grzybów, aby górale mieli co zbierać, to pobawię tam dłużej, porozmawiam z prostym ludem i po powrocie ci opowiem.

— A no — mówi Jezus — idź kiedy tak postanowiłeś, jednak się tam bardzo nie ucieszysz, nie. Niema z czego — powiada.

No i poszedł Piotr na ziemię. Przychodzi do lasu ,a tam widzi tabliczki, że w lesie nie wolno zbierać ani jagód, ani grzybów.

— A co to — powiada do kupy przechodnie — ja sieję a ktoś inny zakazuje zbierać.

— Ach — mówi siwowłosy góral — teraz już nie wiedzą, jak trapić biedaka. Panowie zakazują biedakom chodzić do lasu, ponieważ się im płoszą zające, przepędzane nie żrą i są chude.

— A to pańskie zające, tak jak i te grzyby? Wszystko urosło wolne.

— My giniemy w górach — one nie nasze, ale pańskie zające, pańskie grzyby, pańskie borówki, tylko jeszcze trochę powietrza to chłopskie.

I św. Piotr opuścił zasmucony jabłonkowskie Beskidy. Idzie drogą, idzie i do miasta cudownej Marji zaszedł. Patrzy, stoją ludzie w kupie, oberwani, jak dziady, a niedaleko domy z dużemi oknami się wyszczerzają.

— A co to, dobrzy ludzie? Święto jakieś nowe wymyślili, czy co?

— Gdzie tam — święto! mówią mu — pracy niema.

— O! — zadziwił się święty Piotr — toście się urządzili na tej ziemi, żeście już zrobili wszystko, co było można.

— Gdzie tam! — zaśmiał się, bowiem św. Piotra, podróżującego icognito nie poznali, a i Piotr też do rzeczy nie bardzo pytał.

— No to jak?

— No przecież fabryka stanęła, albowiem mówią, że narobiło się dużo materji na ubrania.

— Za dużo ,to niby jak? Że już nikomu nic nie potrzeba? No a dlaczego wy się nie wstydzicie taką obdartością?

— A to pan napewno z nieba spadły — powiadają mu. — My tego nie kupimy, ponieważ nie mamy pieniędzy, a ci, którzyby mogli kupić — to już im nie potrzeba. Nazywa się to, że „rynków zbytu" niema.

— No i co robią?

— Powiadają, że wielcy fabrykanci we świecie popalą towary.

— A to po co?

— Po to, żeby było mniej towaru i żeby ceny poszły w górę.

— A cóż wy będziecie robić? — pyta się św. Piotr i kręci głową.

— A, no cóż? — Głodować.

— Hm — zamyślił się św. Piotr — głodował, pościł i Jezus, ale z własnej dobrej woli — a po drugie takie przymusowe głodowanie nie idzie na dobre, nie.

Idzie św. Piotr do czarnej krainy hałd.

— Cóż wy tu odziani w łachmany, tłuczecie się po tych dymiących kamienicach — czy się nie boicie, że spadniecie i że was tu zasypią. Chyba nie macie innej roboty.

— Oj nie mamy — wydalili nas z pracy z kopalni, więc zbieramy odpadki węgla.

— A to dlaczego?

— Ale tam mówią pracy niema, za dużo węgla nakopaliśmy i dlatego nam kazali pójść do domu.

— Oj! — zadziwił się znów św. Piotr — za dużo tam węgla, a wy nacóż te odpadki zbieracie?

— Jużci ogrzać wyżebraną strawę — bo choć dużo węgla na zwałach kopalni, kupić niema za co — nie zarobimy — głodujemy — bo tak chcą kapitaliści.

— A to już naprawdę ten świat przewrócony do góry nogami. Gorzej tu musi być jak przed wiekami za Nerona. Neron rzucał chrześcijan w szpony drapieżnych zwierząt — mówi Piotr.

— A nasi chrześcijańscy kapitaliści nas zaś rzucają w szpony głodu.

— Głód zły i straszny doradca — strasznie się może skończyć to panowanie kapitalistów.

I poszedł św. Piotr daleko, daleko do fabryk wśród lasów.

— Jak wam tu? — Macie robotę?

— Mamy — odpowiadają.

— A co wy robicie?

— Gazy, do trucia ludzi. Tam robią taki gaz, że skóra odpada, tam znowu taki, że cały kraj oślepnie, a tam jeszcze taki, że wszystkich ludzi daleko i szeroko wydusi.

— Dla boga! — dziwi się św. Piotr — To sami na siebie takie rzeczy robią?

— Ale! — mówią — na siebie znowu! Na tam ten naród z poza granicy z za góry i rzeki.

— No, a oni co na to?

— Oni zaś na nas robią gazy.

— No, to już doprawdy — zachodzi w głowę św. Piotr — że niby wszyscy wspólnie razem na siebie wyrabiacie te straszne morderstwa.

— Tak! Tak, na to, to wychodzi.

Już św. Piotr miał dosyć oglądania ludzi na ziemi z okoliczności siania grzybów. Uniósł się do nieba.

— No co? Nie mówiłem ci, pyta Jezus.

— Na mój rozum, odwołać trzeba będzie przyjście twoje na Boże narodzenie, bo — Bogiem a prawda — szkoda ciebie.

— Ale Jezus ufny, rzekł: Wszak przyjdzie dzień zapłaty!

Do ubezpieczonych w Powiatowej Kasie Chorych w Białej.

Robotnicy i Robotnice!

Pracownicy umysłowi i fizyczni!

W niedzielę, dnia 18 listopada 1928 r. odbędą się wybory delegatów do Rady Powiatowej Kasy Chorych w Białej.

Ubezpieczeni w Kasie Chorych w dniu rozpisania wyborów będą wybierać ze swojego grona w powszechnem głosowaniu 30 delegatów i tyluż zastępców. Celem skupienia wszystkich głosów ubezpieczonych na jedną listę kandydatów utworzył się specjalny Komitet wyborczy, w skład którego weszli przedstawiciele P. P. S., Niemieckiej Socjalistycznej Partji Pracy, Klasowych Związków Zawodowych, robotniczych oraz urzędniczych, działających na terenie powiatu bialskiego.

Owocna działalność wymienionych Związków Zawodowych i partji politycznych dla dobra klasy robotniczej znana jest powszechnie. Nie potrzebujemy również przekonywać ludności pracującej o potrzebie i znaczeniu ustawodawstwa społecznego, a zwłaszcza ustawy o Kasach Chorych.

Chcemy natomiast zwrócić uwagę ogółowi ubezpieczonych na niebezpieczeństwo, jakie zagraża Kasom Chorych ze strony jawnych i zamaskowanych wrogów ubezpieczeń społecznych.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych został zdobyty przez uświadomioną klasę robotniczą przed sześciu laty.

W okresie tym zbudowano nowy odpowiedni gmach Kasy, który wyposażono w najnowsze środki lecznicze nie zawsze nawet dostępne dla zamożnych ludzi korzystających z lecznictwa prywatnego.

Do dyspozycji ubezpieczonych jest 16 lekarzy, w tem kilka wybitnych specjalistów.

Zakład dentystyczny, własna apteka, lecznictwo fizykalne, terapja i t. d., oto wyniki gospodarki socjalistycznej w Pow. Kasie Chorych w Białej.

Jeśli jeszcze do tego dodamy, że koszta administracyjne tejże Kasy nie dochodzą nawet do wysokości ustawowo dozwolonych wydatków, a natomiast zasiłki wypłacane w czasie choroby przekraczają 40% wpływów, wówczas nikt dziwił się nie będzie, że tak Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, jak i bezpośrednie władze nadzorcze gospodarkę Pow. Kasy Chorych w Białej stawiają za wzór innym Kasom.

Zażalenia ubezpieczonych nieodłącznie od żadnej instytucji ubezpieczeniowej opartej na wzajemności — sprowadzają się w Białej do minimum.

Zdajemy sobie jednak sprawę z tego, że Kasy Chorych w ogólności jeszcze nie są u szczytu doskonałości. Jeszcze jest dużo do zrobienia, by z instytucji ubezpieczenia na wypadek choroby uczynić silną ostoję zdrowia i siły ludności pracującej.

Dlatego też zwracamy się do wszystkich ubezpieczonych o pomoc i poparcie. A nie żądamy wiele. Tylko solidarności i jedności w walce o świetlaną przyszłość.

Nie dopuście do Kasy Chorych jawnych i ukrytych wrogów ubezpieczeń socjalnych.

O mandaty do Rady Kasy ubiegać się będą chadecy i endecy, żółte zdradzieckie związki istniejące tylko po to, by osłabiać solidarność klasy robotniczej.

Mało mamy dowodów ohydnej zdrady żywotnych interesów pracownika przez chadeckie czy endecko-enpeerowskie związki i partje? Czy to w Sejmie, czy też w codziennej ich służalczej i oszukańczej działalności? Znaną jest opinja chadecka o Kasach Chorych. Ponieważ instytucje te nie są ich domeną, domagają się osłabienia tychże przez rozbicie na Kasy fabryczne i stowarzyszeniowe. Wypowiadają się przeciw przymusowi ubezpieczenia, by tem łatwiej w mętnej wodzie łowić rybki dla swych celów politycznych.

Z drugiej strony drobni przemysłowcy, kupcy i rzemieślnicy, nie rozumiejący potrzeby i znaczenia Kasy Chorych dla całego społeczeństwa pod kątem widzenia własnych interesów korzystają z demagogji chadeckiej, celem zniszczenia dotychczasowego dorobku klasy robotniczej.

Wielcy przemysłowcy i kapitaliści w interesie klasowym biją niby taranem swemi fałszywemi argumentami przeciw ustawodawstwu socjalnemu.

Jedynie i wyłącznie, śmiało i z wiarą w zwycięstwo bronią istniejących i walczą o nowe prawa partje socjalistyczne i Klasowe Związki Zawodowe.

Wzywamy Was, urzędnicy, robotnicy, robotnice, wszyscy ubezpieczeni, byście jak jeden mąż rozpoczęli agitacje za listą socjalistyczną, a w dniu wyborów głosowali solidarnie i jednomyślnie na Waszych kandydatów, których nazwiska zostaną jeszcze przed wyborami ogłoszone.

Odrzućcie precz podszepty wrogów!
Zapomnijcie o swarach i urazach!
Zbliża się dzień walki, z którego zwycięzcami wyjść musicie!
Niech żyje solidarność!
Niech żyje zwycięstwo wyborcze listy socjalistycznej!
Precz z oczajduszami chadecko-endeckiemi!
Precz z rozbijaczami jedności robotniczej!
Niech żyje Socjalizm!

Za Polską Partję Socjalistyczną:
(—) **A. Pająk**, poseł na Sejm, (—) **Dr. D. Gross**, (—) **A. Pysz**, (—) **Stanisław Kuźma.**

Za Niemiecką Socjalistyczną Partję Pracy:
(—) **Hönigsmann**, przewodniczący, (—) **Lukas Jan**, sekretarz, (—) **Schubert Rudolf.**

Za Okręgową Komisję Klasowych Związków Zawodowych w Bielsku:
(—) **Karol Pötsch**, przewodniczący, (—) **Karol Rozner**, sekretarz.

Za Związek Zawodowy Robotników i Robotnic Przemysłu Włókienniczego:
(—) **Antoni Jaromin**, przewodniczący, (—) **Andrzej Suchy**, sekretarz.

Za Związek Zawodowy Robotników Przem. Metalowego:
(—) **Adolf Schindler**, przewodniczący, (—) **Jan Wiesner**, sekretarz.

Za Związek Zawodowy Robotników Drzewnych:
(—) **Antoni Wanat**, przewodniczący.

Za Związek Zaw. Robotników Budowlanych:
(—) **Mędrzak Józef**, sekretarz.

Za Związek Zaw. Robotników Spożywczych:
(—) **Wojciech Hereda**, sekretarz.

Za Związek Zawodowy Urzędników Prywatnych Wsch. Śląska:
(—) **Jan Młyński**, sekretarz.

Za Zw. Zaw. Rob. Przemysłu Odzieżowego:
(—) **Rusin**, przewodniczący.

Za Zw. Pracown. Gastronomiczno-Hotelowych:
(—) **Kareta**, przewodniczący.

Za Związek Zawodowy Drukarzy:
(—) **Sypta**, przewodniczący.

Za Związek Zawodowy Kapeluszników:
(—) **Gara**, przewodniczący.

Za Centr. Zw. Rob. Przem. Chemicznego:
(—) **Jarek**, przewodniczący. (—) **Rusinek**, sekretarz.

Za Związek Pracowników Kas Chorych:
(—) **F. Mędrzak**, przewodniczący.

Olbrzymi strajk w Łodzi

W Łodzi wybuchł w ubiegłym tygodniu olbrzymi strajk robotników, zajętych w tamtejszym przemyśle włókienniczym.

Strajk wybuchł na tle żądań robotników, domagających się podwyżki głodowych płac.

Rząd podjął się pośrednictwa i drogą arbitrażu chciał przyznać strejkującym 5% podwyżki, lecz mizerny ten ochłap robotnicy z oburzeniem odrzucili.

Strajk wobec tego trwa dalej, obejmując coraz to więcej fabryk w Łodzi i okolicy. Obecnie zaczyna się nawet rozszerzać na Warszawę.

Ogółem strejkuje około 150.0000 robotników. Chadecy i enpeerowcy pod osłoną policji usiłują odegrać rolę łamistrajków. Z tego powodu policja szarżowała już na robotników, którzy łamistrejków nie chcieli wpuścić do fabryk.

Zdaje się, że wobec nieustępliwości kapitalistów wybuchnie strajk generalny, tembardziej, że nastrój wśród robotników jest jednolity i zdecydowanie bojowy.

———

Kęckie i chadeckie obrazki.

Chleba naszego powszedniego . . .

Kaznodzieje z „przesiedlonej“ „Przyszłości“ bardzo chętnie zajmują się gospodarką socjalistów w Kasach Chorych, obrzucając ją błotem wcale nie po chrześcijańsku. Faktami niestety służyć nigdy nie mogą, bo ich nie mają, a zresztą . . . kalumnje i oszczerstwa nie od dzisiaj są jedną z dawno uświęconych broni prasy klerykalnej z pod znaku encykliki „Rerum głuptarum“.

Umiejętnie włada tą bronią krwawy kat proletarjatu wiedeńskiego — ks. prałat Seipel, ale i nasi domorośli chadecy nie pozostają w tyle.

Dowodem tego chociażby tłukące się po bruku bialskim i andrychowskim niedobitki z orszaku czcicieli przeklętego przez lud Korfantego.

W Kętach założyli ci apostołowie blagi i kłamstwa filję piekarni chadeckiej z Andrychowa. O tej to filji „Przyszłość“ w N-rze 35 opowiada dziwy i cudowne historje, maluczko a zdziwionym i zaskoczonym cielętom chadeckim według słów p. Sordyla, placki andrychowskie gratis do gęby wpadać będą.

W rzeczywistości gospodarka w tej kęckiej piekarni chadeckiej urąga najprymitywniejszym wymogom rzemiosła piekarskiego.

Piekarnia ta jest czynną od 2 sierpnia br., a już poszczycić się może niebylejakim sukcesem, bo deficyt za tak krótki czas wynosi 2000 zł.

Kierownikiem jest tam p. J. Sordyl „wielki fachowiec“, który za spóźnienie się czeladników w wypieku chleba rzuca na nich bułkami, lub depcze po nich z prawdziwą furją.

Niewielką pociechę mają chadecy z p. Sordyla, który sposobem Zabłockiego przeprowadza różne eksperymenty w piekarni, kończące się zwyczajną „klapą“.

Przez jeden tydzień usiłował wypiekać chleb na dwie zmiany, a czynił to w ten sposób, że nie mając zbytu na pieczywo, kazał je pakować do worków i kłaść na piec, gdzie leżąc kilka dni wysuszyło się dokładnie, nawet za dokładnie, bo zaczęło się palić. Stało się to dwukrotnie. „Chlebowy“ pożar piekarze z ledwością zdołali ugasić.

Według przez nas posiadanych informacji **na rozkaz p. Sordyla wywieziono 10 worków spalonego chleba do Soły, gdzie go wrzucono do wody.** Każdy worek zawierał 30 kg. chleba, czyli **że 300 kg. wrzucono na pokarm rybom,** jako dowód fachowej gospodarki chadeków. **Chleb ten chciał zakupić po tańszej cenie robotnik piekarski, lecz p. Sordyl brutalnie odrzucił jego prośbę, bo idąc za wzorem plantatorów kawy w Brazylji wolał towar wrzucić do wody, byle tylko biedakowi nie dać okruszyny.** Taka to już katolicka i chrześcijańska miłość bliźniego u chadeków.

Czeladnika piekarskiego Małeckiego wydalił z pracy bez wypowiedzenia za to, że tenże z powodu zranienia palca podczas pracy zachorował. Małecki udał się ze skargą do księdza Sołtysa w Andrychowie, któremu przedstawił gospodarkę p. Sordyla, lecz zamiast pochwały pozbierał naganę. „Niech ryby jedzą chleb, jeżeli się to p. Sordylowi podoba“ — oto były słowa dobrodzieja. Widocznie ryby godniejsze są litości ks. Sołtysa i piekarza Sordyla, niż biedni ludzie, umierający z głodu pod płotem.

Możeby tak redakcja „Przyszłości“ zatroszczyła się miast o socjalistów, o przyszłość swej podupadającej piekarni i sklepu w Kętach?

„Szczęść Boże poczciwemu rzemiosłu“ powiadają kołtuny chadecko-endeckie i wieszają w swych sklepach i warsztatach wizerunki świętych i Matki Boskiej, lecz za te kilka złotych, dane na obrazy swej pozornej pobożności zdzierają ostatnią skórę z uczni i czeladników.

„Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj“ odmawiają obłudnicy, lecz go biedakom na każdym kroku odmawiają i śladem p. Sordyla **wrzucają do wody.** Bezwstydni faryzeusze!

———

Umarli mają głos — umarli chcą rządzić!

Oj tak! — umarli mają głos i odzywają się za pośrednictwem p. Zajączka na łamach przenicowanej „Placówki Kresowej“.

Resztki skrachowanych szczurów endeckich, które jeszcze dotąd nie wlazły na pokład sanacyjnego powiatowego Be-Be-Cho-We-Go okrętu z pod „Czarnego Orła“ skupiają swych maruderów po piórze dokoła rozszerzonej przez umarłych z „Dziennika Cieszyńskiego“ „Placówki Kresowej“.

Cuda, bo cuda się dzieją! Co tłustsze i okazalsze sztuki endeckie przemalowały swój kolor na sanacyjny i kiwają w zbożnem skupieniu głowami „über die stramme und feste Regierung“ tego pana, co to takie piękne okólniki à la Bartel fabrykuje. Począ się redaktorzy „und Mitarbeiter“ „Mieszczanina“ pokroju p. Schauera nad wynikiem, a przedewszystkiem terminem nadchodzących wyborów do Rady miasta Białej, klepią się czule po ramieniu w wszechstanowej zgodzie ci z IV brygady z tymi od „deutschen Patrioten“, nawet ks. Mączyński przypomniał

sobie „Pana Tadeusza“ i przy brzęku cymbałów bialskiego Jankla gotów jest z nim zatańczyć majufes wyborczy. Wszystkich jednako, niby magnes ciągnie fotel burmistrzowski, na który wspólnemi siłami przygotowują się osadzić „wszechstanowego, międzynarodowego i międzyreligijnego“ kandydata, który wszystkiego będzie miał po trosze. Znajdzie się u niego kawałek pejsa, coś niecoś tonsury, skrawek togi i gala frak z endeckiej parady. Unosić się zaś nad nim będzie wszechwładny wór pieniędzy, jako symbol jedności rasy, wyznania i narodowości kochanej bialskiej burżuazji. Naprzód więc brygado umarłych karłów politycznych, naprzeciw wam idzie pokraczna kompanja maruderów endeckich z Cieszyna. Bierzcie ją w ramiona, bo to wasi bracia, — zmęczeni długim pochodem, chcą się w „upiorów gromadzie“ skupić w Bielsku.

Na grobie „Dziennika Cieszyńskiego“ zaczyna „Placówka Kresowa“ trzy razy w tygodniu lamentować. Oto siostrzyca jej „Przyszłość“ przeniosła swą garderobę do Katowic, — pozostał jej jeno listek figowy do użytku księży dobrodziei z Białej, Kóz i Andrychowa.

Łączcie się więc umarli z „Mieszczanina“, „Placówki Kresowej“ i „Przyszłości“, bo tylko wspólnemi siłami, silni błogosławieństwem rabinów, księży patronów i injekcją rządową, przy poparciu worka brzęczącego, zdołacie przedłużyć godzinę duchów.

Tańczcie szkielety, widma ponurych czasów saskich, zgrzytajcie bezzębnemi ustami w bezsilnej wściekłości nad potęgą zorganizowanej, żywej siły klasy pracującej, bo chociaż przy świście bata zdołacie rozkołataną harmonję rozlatujących się kości utworzyć, to jednak tylko na krótki czas!

Wasze projekty, łatane drutem z XVIII stulecia zniweczy sam czas, który was z powrotem do grobu położy, skądeście wyszli, by jeszcze raz spróbować zniszczyć prąd, który żywiołową mocą zaczyna ogarniać cały świat.

Przedłużajcie więc swą godzinę duchów, bo wiecznie młody proletarjat pragnie wasze kości przeliczyć!

———

Co jest ze Sądem Rozjemczym w Krakowie?

Pod adresem Ministerstwa Pracy i Opieki Sp. w Warszawie.

Zakład Ubezpieczenia od Wypadków we Lwowie względnie Sąd Rozjemczy we Lwowie odstąpił swe agendy na województwo Krakowski. nowoutworzonemu Sądowi Rozjemczemu w Krakowie.

Skargi i odwołania poszkodowanych w liczbie kilku tysięcy leżą w tym Sądzie w błogim odpoczynku, nienaruszane przez nikogo, chyba przez grube warstwy prochu i kurzu, który na nich osiada. Pietyzm ten byłby pochwały godzien, gdyby nie to, iż naraża on robotników, którzy ulegli wypadkom nieszczęśliwym przy pracy na materjalne szkody, gdyż częstokroć taka renta jest jedynem utrzymaniem danego biedaka.

Apelujemy do p. Ministra Pracy i Opieki Społ., by wglądnął w tą sprawę i uruchomił raz wreszcie egzystujący na papierze Sąd Rozjemczy w Krakowie.

———

Bezczelne kłamstwo „Mieszczanina“.

Organ miejscowej bialsko-kęckiej tromtadracji i kołtunerji z IV brygady „Mieszczanin“ w N-rze 29—32 zapełnił szpalty swe żółciowym jadem nienawiści, skierowanej przeciwko PPS.

W artykule p. t. „Nowa instytucja kredytowa w Białej“ twierdzi jakieś indywiduum, że Zarząd Pow. Kasy Chorych w Białej na posiedzeniu przyznał pożyczkę w wysokości 15.000 zł. na budowę Domu Robotniczego w Straconce. Jest to wierutny fałsz!

Bezczelny łgarz piszący te kalumnje, cierpi widocznie na padaczkę związaną z delirium tremens, skoro nie będąc obecnym na posiedzeniu Zarządu Kasy, podobne kłamstwa w obieg puszczać może.

Podkreślamy, że na posiedzeniu owem została rzeczywiście uchwalona pożyczka w kwocie 15.000 złotych, lecz nie na budowę Domu Robotniczego, **tylko na urządzenie stacji sanitarnej i ochronki dla dzieci robotniczych w Straconce**, co jest zgodne ze statutem Kas Chorych, który urządzanie stacji sanitarnych i ochronek nietylko przewiduje, lecz wprost nakazuje.

Za tą uchwałą głosowali wszyscy członkowie Zarządu, w tem także i przedstawiciele pracodawców, a między nimi p. Miodoński.

Wstrętny pismak twierdzi dalej, jakoby auto kasowe użyte zostało na wycieczkę do Czechosłowacji. Wiedzże oszczerco, że auto, które brało udział w wycieczce do Czechosłowacji, było i jest własnością p. Riedla, budowniczego w Białej.

Kłamstwo ma krótkie nogi, — bądźcie więc pewni pp. z „Mieszczanina“, że nie zaniesie ono was daleko, — chyba do Adamusa.

———

Zapomniał wół, jak cielęciem był!

W młynie parowym u p. Dobiji w Łodygowicach robotnicy wstąpili do Klasowego Związku Rob. Przem. Spożywczego w Bielsku.

Przyczyną tego kroku były mizerne płace i szykanowanie robotników ze strony urzędników i jednego huramajsterka, nazwiskiem Józef Kania.

Ten to majsterek traktuje robotników najordynarniejszemi przezwiskami, życząc im, by ich przy pracy szl.. trafił i t. p.

Niedawno temu był on sobie zwyczajnym robotnikiem i gębował przeciwko właścicielowi młyna, bo mu mąki odmówił. Usiłował nawet robotników zorganizować.

Teraz kiedy dzięki lizuństwu został majsterkiem, usiłuje do spółki z urzędnikiem Toberem rozbić organizację robotniczą.

Panowie ci pragną z całej duszy powrotu tych czasów, kiedy to takich rycerzy wywozili robotnicy do ślubu na taczkach za bramę fabryczną.

Robotnicy organizacji swej nie opuszczą i bronić będą swych praw na każdym kroku, mimo ujadań różnych lizunów, co tak chętnie zapominają o tem, że „co złe to w gruzy się rozleci“.

Za obelżywe słowa, używane ze strony p. Kani na robotników organizacja pociągnie go do odpowiedzialności sądowej.

———

Z Sejmu Śląskiego.

Pierwsze po ferjach posiedzenie Sejmu śląskiego odbyło się w poniedziałek, dnia 1 października 1928. Porządek obrad obejmował aż 15 punktów, a oprócz tego wniosek nagły Rady wojewódzkiej w sprawie zaopatrzenia najuboższej ludności w ziemniaki na zimę i wniosek nagły p. Rakowskiego w sprawie przemówienia p. Hindenburga w Opolu. Pomiędzy innemi uchwalono powiększyć liczbę członków Komisji sejmowych z 7 na 9-ciu członków, a to dla umożliwienia mniejszym klubom składającym się tylko z pięciu członków, współpracę w Komisjach. Przyjęto projekt ustawy ograniczający przywóz do Polski sacharyny. Wniosek klubu P. P. S. domagający się zaopatrzenia inwalidów i rodzin po poległych obywatelach polskich, którzy brali udział w walkach o niepodległość Śląska, tak Śląska Górnego jako też Śląska Cieszyńskiego po uzasadnieniu przez tow. Macheja odesłano do komisji. Wniosek Ch. D. o zniesienie ustawy tak zwanej sanacyjnej, która ogranicza pobory dla kierowników szkół wydziałowych uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu. Wniosek tow. Macheja, domagający się ograniczenia liczby dzieci w szkołach ludowych i wydziałowych, w szkołach ludowych do najwyżej 60, a w szkołach wydziałowych do 50 w jednej klasie, po uzasadnieniu wniosku przez tow. Macheja odesłano do komisji oświatowej. Tu naturalnie p. Szuścik, jako pedagog puścił się na polemikę z posłem Machejem, występując — nie proszony o to — w obronie władz szkolnych, zachwalając dzisiejszy „idealny stan“ w naszem szkolnictwie. Do komisji odesłano także wniosek tow. Macheja w sprawie wynagrodzenia nauczycieli szkół średnich za godziny nadliczbowe. Wniosek tow. Macheja w sprawie niesienia pomocy bezrobotnym wywołał obszerniejszą dyskusję. Wniosek uzasadniał tow. Machej, który wskazał na nadchodzącą porę zimową, w której liczba bezrobotnych powiększy się kilkakrotnie, a Główny Zarząd Funduszu bezrobocia w Warszawie powyłączał całe powiaty, których bezrobotni pozbawieni są prawa korzystania z zapomogi dla bezrobotnych. Oprócz tego robotnicy zatrudnieni przy regulacji rzek i potoków górskich, pracujący w zarządzie województwa nie bywają ubezpieczeni we Funduszu Bezrobocia. Albo województwo robotników tych ubezpieczy, albo muszą otrzymać zasiłek podczas bezrobocia z funduszów wojewódzkich. Oprócz tego zasiłki dla bezrobotnych powinny być podwyższone w stosunku do wysokości kosztów utrzymania. To się nie podobało wójtowi z Michalkowic p. Fojkisowi, który jest sanatorem i popiera wszystkie zarządzenia sanacji moralnej. P. Fojkis żalił się, że bezrobotni nie chcą zamiatać ulic, i nie należy dawać im zasiłków. Tak samo p. Grajek z obozu Obrzutów był bardzo niezadowolony z wniosku tow. posła Macheja. Tak to posłowie, którzy otrzymali mandaty dzięki głosom robotniczym, zastępują interesa robotników, swoich wyborców. Wniosek odesłano do komisji. Uchwalono w pierwszem czytaniu wniosek Rady wojewódzkiej o kredyt w wysokości jednego miljona na zakup ziemniaków dla najbiedniejszej ludności. Nagłość wniosku p. Rakowskiego, w sprawie przemówienia prezydenta Rzeszy niemieckiej p. Hindenburga w Opolu, odrzucono.

Tow. poseł Machej wniósł następującą interpelację:

Interpelacja

posłów Macheja i tow. do p. Wojewody śląskiego w sprawie nadawania przywileju rzekomy „Powstańcom“ na Śląsku Cieszyńskim na równi z inwalidami wojennymi.

Stan faktyczny.

Stowarzyszenie spożywców w Jaworzu otrzymało od Urzędu akcyz i monopolów w Cieszynie następujące pismo:

Urząd Skarbowy Akcyz
i Monopolów w Cieszynie.

L. z. 6870/20. Cieszyn, dn. 21 września 1928.

Do
Stowarzyszenia Spożywców
w Jaworzu.

Do prośby z dnia 8 bm. o zatwierdzenie stałego następcy w wykonywaniu sklepu tytuniowego, należy przedłożyć to poświadczenie tak Związku Inwalidów Woj. jak i **Związku Powstańców**, że z grona ich członków nikt o posadę nie reflektuje oraz notarjalne pełnomocnictwo do prowadzenia sklepu tytuniowego przez wskazaną osobę.

Naczelnik Urzędu
w z. (—) Filipowicz.

Pomijając fakt, że Ministerstwo Skarbu wydało polecenie z wiosną roku 1928 do władz skarbowych, aby spółdzielnie spożywców były traktowane na równi z osobami uprzywilejowanymi, t. j. inwalidami wojennymi, o czem urzędy skarbowe powinny wiedzieć i do polecenia tego się stosować, to nadawanie przywilejów rzekomym powstańcom na Śląsku Cieszyńskim na równi z inwalidami wojennymi jest nietylko poniżaniem osobistego honoru tych ostatnich, lecz popieranie organizacji rzekomych powstańców na terenie Śląska Cieszyńskiego, stanowi usiłowanie sfałszowania historji walk o niepodległość ludności polskiej na Śląsku Cieszyńskim.

Podpisani stwierdzają, że na Śląsku Cieszyńskim powstania nie było, gdyż podczas najazdu czeskiego w r. 1919 na Śląsk stawiali zbrojny opór obywatele, rekrutujący się prawie z samych robotników, socjalistów. W tej nierównej walce t. zw. powstańcy od wczoraj udziału żadnego nie brali.

Wobec tego podpisani zapytują:

1. Na jakiej podstawie władze wojewódzkie zaliczają członków organizacji t. zw. „powstańców“ na Śląsku Cieszyńskim do osób uprzywilejowanych.

2. Czy p. Wojewoda nie zamierza przeprowadzić likwidacji grup związku t. zw. „Powstańców“ na terenie Śląska Cieszyńskiego, jako tworów, nie mających ze swą nazwą nic wspólnego, a nadających się jedynie do fałszowania historji walk o niepodległość na Śląsku Cieszyńskim.

Katowice, dnia 1 października 1928.

Bojkot wyrobów f-my Fuchs i Synowie.

Firma Fr. Fuchs i Synowie w Warszawie, wyrabiająca czekolady ,cukierki, biszkopty etc. wyrzuciła z pracy za strejk szereg robotników. W fabryce tej nie chcą uznać klasowej organizacji zawodowej, maltretuje się robotników, którzy pracują tam w okropnych warunkach.

To nieludzkie traktowanie robotników doprowadziło do tego, że najwyższe instancje P. P. S. i Centralna Komisja Zw. Zawodowych ogłosiły bojkot wyrobów tej firmy, by tym sposobem zmusić właścicieli do respektowania praw robotniczych.

Bojkot ten przeprowadzany jest przez nasze organizacje tak polityczne, jak zawodowe i spółdzielcze z bardzo dodatnim skutkiem.

Proletarjat okręgu bielsko-bialskiego powinien za przykładem klasy robotniczej w Kongresówce przeprowadzić taksamo bojkot wyrobów wspomnianej f-my, wstrzymując się od zakupu towarów, które noszą markę **„Fr. Fuchs i S-wie“**.

Wszyscy na front bojkotowy!

Z działalności Powiatowej Kasy Chorych w Białej

w czasie od 1 stycznia do 31 lipca 1928.

Powiatowa Kasa Chorych w Białej w powyższym okresie czasu udzieliła porad lekarskich, a mianowicie:

	dla ubezp.	dla rodzin
1. na oddziele chorób wewnętrz.	19.021	3783
2. na oddziele chirurgicznym . .	7.263	635
3. Ginekologja	1.214	524
4. laryngol.-orjatr.	1.292	268
5. chorób skórnych i wenerycznych	3.188	751
6. okulistyka	3.668	972
7. choroby dziecięce		1.716
8. dentystyka	5.420	1.494
9. lecznictwo fizykalne	2.919	2.269
10. laborat. bakterj.-chem. . . .	1.060	301

W czasie od 1 stycznia do 31 lipca 1928 udzielono we wszystkich oddziałach, tak ubezpieczonym jak ich rodzinom 57.758 porad lekarskich.

W powyższym okresie czasu lekarze Kasy w Białej wyjechali do obłożnie chorych poza obręb miasta Białej i Bielska do ubezpiecz. 1037 członków, rodz. 1331 razy w obrębie Białej i Bielska do ubezpiecz. 865 czł. rodz. 941 razy.

Razem tak do ubezpieczonych jak i rodzin 4.174 wizyt lekarskich.

Nadmienić należy, że powyższe cyfry odnoszą się tylko do Białej, a zatem nie wliczono porad lekarskich, jak również wizyt lekarskich w domu obłożnie chorych, wykonanych przez lekarzy kasowych w Kętach, Wilamowicach i Baczkowicach.

Oddział dentystyczny Kasy Chorych w Białej został otwarty z dniem 1 kwietnia 1928, zaś oddział laryngol. orjatr. w miesiącu lutym 1928.

Oddział dentystyczny w czasie od 1 kwietnia 1928 do 31 lipca wykonał następujące zabiegi:

Miesiąc	wyjęcia zęba	Plomby			leczenie zębów	czyszcz. zębów
		amal.	por-cel.	inne		
kwiecień . .	599	263	274	4	601	1
maj	615	315	372	8	972	2
czerwiec . .	429	240	335	29	1009	14
lipiec . . .	280	343	128	11	1001	20
Razem	1923	1161	1109	52	3583	37

Pracownia dentystyczna w powyższym okresie wykonała:

Miesiąc	Protez nowych	Napaw. starych protez	Wstawiono sztucznych zębów
kwiecień	59	22	514
maj	70	16	522
czerwiec	81	28	736
lipiec	85	23	727
Razem	295	89	2499

Kasa Chorych w czasie od 1 stycznia 1928 do 31 lipca 1928 wypłaciła:

tytułem zasiłków pieniężnych kwotę zł. 358.586·30
tytułem płac personelu leczniczego „ 147.924·38
za leki, opatrunki i inne środki lecznicze . . . . „ 79.715·36
koszty leczenia we własnych ambulatorjach . . . . „ 7.968·44
koszty leczenia w szpitalach i obcych zakładach . . . . . . „ 46.792·57
koszty przewozu chorych i lekarzy „ 28.453·21

Dyrektor Kasy: **Janik.** Przewodniczący: **Dr. Gross.**

Korespondencje.

POGÓRZ. Bezczelny obszarnik.

W Pogórzu (pow. Cieszyn) jest sobie taki dosyć gruby, bo posiadający 2000 hektarów obszarnik, który bardzo niechętnie wynagradza swych robotników.

Niedawno temu Komisja Rozjemcza zasądziła tego obszarnika (nazwisko jego Jan Stonawski) do zapłacenia niedotrzymanych świadczeń, wynikających z umowy z r. 1926/27 w kwocie 1028 zł., które ten pan zapomniał wypłacić cztérem robotnikom rolnym.

Orzeczenie to p. Stonawski zaskarżył do Sądu, a to rzekomo z tego powodu, że na rok 1926/27 żadna umowa między pracodawcami a robotnikami w pow. cieszyńskim nie została zawarta.

Kłamstwo ma krótkie nogi, powiada przysłowie, o tem się p. Stonawski może przekonać, bo znajduje się przecież w rękach Zw. Robot. Rolnych dokument z posiedzenia komisji w sprawie powyższej umowy zbiorowej na rok 1926/27, na którym całkiem wyraźnie widnieje nazwisko p. Stonawskiego.

Wyłożenie spisu wyborców w Białej.

Na podstawie ustawy z dnia 12 sierpnia 1866 r. o urządzeniu gmin, zgodnie z § 16 ordynacji wyborczej, podaję do publicznej wiadomości, że ogólny spis wyborców i listy wyborców z każdego koła wyborczego oddzielnie, wyłożone są do publicznego przeglądu, w małej sali Magistratu miasta Białej, podczas godzin urzędowych, w nieprzekraczalnym terminie przez 8 dni, a mianowicie od 9 października do 16 października 1928 r. włącznie.

Każdemu członkowi gminy służy prawo przeglądania spisu i list wyborczych w powyższym terminie.

Wszelkie reklamacje wnosić należy pisemnie lub ustnie do tutejszego Magistratu, w godzinach urzędowych w okresie wyłożenia list wyborczych.

Reklamacje wniesione po dniu 16 października pozostaną nierozpatrzone.

Tymczasowy Zarząd miejski

p. o. Komisarza rządowego: **Pająk** mp.

Kultura i sztuka.

Zamiast sprawozdania scenicznego.

Teatr polski w Bielsku wystawił w poniedziałek 8 bm. „Rycerskość wieśniaczą“ Mascagniego i Pajacy, Leoncavalli. To zestawienie dwu wątków operowych na tle przeżyć subjektywnych trojga istot ludzkich: zdradzonej miłości i płochego, ale dobrego serca młodzieńczego, które za błąd płaci życiem oraz tragedji znowuż na gruncie wzgardzonej miłości, ale w skali objektywnej, bo z wprowadzeniem kulis, daje nam część składową przeprowadzonego planu widowiskowego. W czasie głębokich tarć i trudnych walk społecznych — te skromne, jednostkowe, w ramach muzyki i śpiewu nawet podniosłe, zmagania ludzkie — przecież tylko osobiście — stanowić winny sposobność do estetycznego wytchnienia, zarazem wyżycia się odpowiedniego — dla świata pracy.

W „Rycerskości Wieśniaczej“ rolę Santuzzy śpiewała i grała p. S. z wiernością odtwarzanej postaci. W Pajacach demonicznym stawał się p. R., czy to zapowiadając pokaz, czy głosząc swoją, skazaną na pogardę, miłość; czy wreszcie jako twórca zemsty.

Oceniając z obowiązku, wszystko należy pochwalić — chóry i orkiestrę.

Teatr bielski jest atoli trochę za drogi, zwłaszcza, że uczęszczać doń mogą i powinni ludzie zarabiający w biurze i fabryce. Uwy.

Młoda gwardja proletarjackich mas.

Dzień Młodzieży Robotniczej w Białej-Bielsku.

Tegoroczne święto młodzieży robotniczej, obchodzone w niedzielę, dnia 7 października wypadło w Białej-Bielsku nad wyraz wspaniale, zwłaszcza, że i pogoda dopisała.

Już koło godz. 9 rano zaczęły nadchodzić pochody Oddziałów TURowych z Białej, Lipnika, Hałcnowa, Komorowic, Straconki i Bestwiny, skupiając się na Placu Wolności w Białej, skąd z delegatami Niem. Młodzieży Robotniczej z Lipnika i innych miejscowości przy dźwiękach trzech orkiestr udano się na Plac Blichowy.

Tutaj skupili się towarzysze z „Siły“, jakoteż niemieccy. Po uformowaniu szeregów, czoło których stanowiły połączone orkiestry „Siły“ z Bielska i A. T. „Vorwärts“ ruszył potężny, bo liczący około 1500 młodych, umundurowanych proletarjuszy pochód ulicami Bielska na Rynek, gdzie uroczystość zagaił tow. St. Piątkowski.

Przemówienie w języku polskim wygłosił tow. **H. Swaczyna,** w języku niemieckim tow. **Dr. Karfiol.** Końcowe przemówienie wygłosił tow. **Piątkowski.** Przemówienia były przyjmowane entuzjastycznie. Okrzykom „Niech żyje „Dzień Młodzieży Robotniczej!“ „Niech żyje Socjalizm!“ nie było końca.

Pochód z bielskiego Rynku udał się ulicami Bielska-Białej na Plac Wolności, gdzie gorąco oklaskiwany przemówił do młodzieży **tow. poseł Kazimierz Czapiński,** który w sposób barwny przedstawił zasadnicze żądania młodzieży robotniczej.

Żądania te sformułowane w rezolucji, w której

Zebrani domagają się rozszerzenia i pogłębienia ustawodawstwa społecznego, bezpłatnej, świeckiej szkoły dla wszystkich, zachowania ustroju demokratycznego w Polsce, oraz utrzymania za wszelką cenę pokoju światowego

zostały przez wszystkich burzą oklasków jednomyślnie przyjęte.

Po przemówieniu w języku niemieckim tow. Lukasa zamknął tow. Piątkowski uroczystość dopołudniową życzeniem, by na przyszły „Dzień Młodzieży“ każda wioska w naszym okręgu dysponowała swoim własnym oddziałem TURowym.

Podczas uroczystości tak w Bielsku jak i w Białej połączone chóry TURa z Białej i Lipnika pod kierownictwem tow. Woliczki odśpiewały pieśni robotnicze.

Kto widział barwną wstęgę pochodu, ten długi wąż modrych czapek i koszulek TURowych i siłackich, ciągnący się w karnym ordynku ulicami Bielska-Białej, ten nabrać musiał respektu do rozwijającej się i wciąż potężniejącej organizacji TURowej.

Jedenaście sztandarów partyjnych powiewało nad pochodem młodej gwardji proletarjackich mas, jako dowód, że młody proletarjat nierozerwalnie złączony jest z pełnemi sławy chorągwiami P. P. S.

Pochód stanowiły następujące Oddziały TURa: Komorowice, Hałcnów, Bestwina, Biała, Lipnik, Straconka (z własną orkiestrą), Leszczyny (z własną ślicznie umundurowaną orkiestrą), Wilkowice, Mikuszowice, Bystra i Węg. Górka. „Siła“ była reprezentowana przez Oddziały Bielsko i Komorowice śl. Niem. organizacje mł. rob. wysłały także z poszczególnych miejscowości swych członków.

Cała dopołudniowa uroczystość była świadectwem siły i potęgi organizacji młodzieży rob., którą lekceważyć nie wolno.

Popołudniu o godz. 4 w sali Domu Robotniczego w Bielsku odbyła się staraniem T. U. R.-a z Białej, „Siły“ i Niem. Młodz. Rob. uroczysta Akademja.

Akademję rozpoczęto odśpiewaniem pieśni robotniczej przez chór T. U. R.-a z Białej. Następnie wygłosili przemówienia o znaczeniu „Dnia Młodzieży Rob.“ w języku niemieckim tow. **Dr. Karfiol,** zaś w języku polskim **tow. poseł Antoni Pająk.** Referentów za ich wywody nagrodziła zebrana młodzież hucznemi oklaskami.

Na część artystyczną Akademji złożyły się występy zespołów amatorskich tak ze St. K. O. „Siły“ w Bielsku, jakoteż ze strony niemieckiej organizacji młodzieży robotniczej.

Bardzo licznie zebrana publiczność, składająca się tak z młodzieży rob., jak i ze starszych towarzyszy spędziła zaprawdę kilka miłych chwil, które podniosły ją na duchu, pozostawiając po sobie niezatarte wrażenie.

Do zorganizowania uroczystości wielce się przyczyniły (finansowo) Zw. Zawodowe, jak to Okr. Kom. Kl. Zw. Zawodowych, Kl. Zw. Włókniarzy, Metalowców, Drzewnych, Spożywczy i Urzędników Prywatnych, którym na tem miejscu składamy serdeczne podziękowanie. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż sekretarz Komisji Kl. Zw. Zawodowych tow. Rosner gorąco popierał całą organizację „Dnia Młodzieży Rob.“ i sam w pochodzie w jednym szeregu z ttow. posłem Czapińskim i Lukasem brał udział.

Tow. posłowi Czapińskiemu, jakoteż tow. posłowi Pająkowi dziękować nie będziemy, bo uważamy ich za cząstkę naszej młodej gwardji i to cząstkę drogocenną.

W Lipniku tamtejszy Oddział T. U. R.-a urządził o godz. 6 wieczór Wieczorek Pieśni w sali p. R. Klimczy (na Kopcu).

Tow. Mędrzak zagaił uroczystość, poczem po odśpiewaniu hymnu młodzieży rob. zabrał głos **tow. Antoni Pająk,** który w świetnem przemówieniu porwał za sobą serca wszystkich słuchaczy.

Młody chór T. U. R.-a Biała-Lipnik pracuje gorliwie nad pogłębieniem trudnej sztuki śpiewu chóralnego i udaje się mu to pod kierownictwem tow. Woliczki rzeczywiście. Z każdym występem postęp w tym kierunku staje się widocznym.

Niechaj te kilka słów uznania staną się bodźcem TURowcom z Lipnika do dalszej wytężonej pracy.

Wilamowice także manifestują!

Była twierdza reakcyjna w pow. bialskim Wilamowice obchodziła także święto „Dnia Młodzieży Robotniczej“.

Niespodziankę sprawił towarzyszom wilamowickim **poseł tow. Czapiński K.**, który tam przybył.

W sali Magistratu zebrało się około 200 osób, w tem połowa młodzieży T. U. R.-a. Zagaił i przewodniczył tow. Kaz. Rosner, poczem o znaczeniu „Dnia Młodzieży Rob.“ i celach i zadaniach T. U. R.-a wygłosił referat kilkakrotnie oklaskiwany tow. poseł K. Czapiński. W przemówieniu swem, trwającem przeszło dwie godziny uwzględnił tow. poseł także obecną sytuację polityczną w kraju.

Analogiczną rezolucję, jak w Białej uchwalono jednomyślnie. Na zakończenie odśpiewano „Czerwony Sztandar“. (Dok. nast.)

———————

Nadesłane.

Związek Polskiego Przemysłu Acetylenowego i Tlennego, Oddział w Katowicach

organizuje trzytygodniowy kurs lotny dla spawaczy przy Państwowej Szkole Przemysłowej w Bielsku. Kurs dla spawaczy odbywać się będzie codziennie oprócz niedziel i świąt w 2 grupach po 20 uczestników.

Dla pierwszej grupy odbywać się będą praktyczne ćwiczenia od 3 do 5 popołudniu, teoretyczny wykład wspólny dla obu grup od 5 do 6 wieczorem. Dla drugiej grupy będą praktyczne ćwiczenia od 6 do 8 wieczorem.

Wykłady będą prowadzone w języku polskim i tylko w razie niezrozumienia polskiej terminologji uwzględni się przetłumaczenie na język niemiecki. Po skończonym kursie odbędą się egzaminy i zależnie od ich wyniku otrzyma każdy uczestnik świadectwo ukończenia kursu, zatwierdzone przez Ministerstwo W. R. i O. P. w Warszawie.

Kurs rozpocznie się z dniem 15 października bież. roku. Opłata na kurs wynosi 75 zł. Przy wpisie należy uiścić $^1/_3$ opłaty, to jest 25 zł. Wpisy przeprowadza Dyrekcja Państwowej Szkoły Przemysłowej codziennie od 4 do 5 godz. popoł., począwszy od poniedziałku 8 października br.

Tydzień Lotniczy w Białej.

Zwołany w dniu 1 października 1928 przez p. sędziego Dra Döllingera, prezesa miejscowego koła L. O. P. P. Obywatelski Komitet Organizacyjny powołał pod przewodnictwem p. Marjana Białobrzeskiego, kierownika P. U. P. P. Komitet wykonawczy Tygodnia Lotniczego, który przystąpił z całą energją do urządzenia Tygodnia Lotniczego w Białej w czasie od 13-go do 21-go października br. pod protektoratem pp. Generała Przeździeckiego, Dowódcy Dywizji Górskiej, Radcy Strzelbickiego, Starosty w Białej, Naczelnika Sądu Wiśniewskiego i Dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego Romaszkana, przeznaczając całkowity dochód z Tygodnia Lotniczego na rzecz L. O. P. P., która ma na celu popieranie rozwoju lotnictwa Polskiego we wszelkich jego dziedzinach.

Biała będzie miała sposobność w ciągu trwania tygodnia lotniczego przeżywać cały szereg niezwykłych w naszem mieście atrakcji. W szczególności w dniu 13 i 14 października odbędą się loty pasażerskie dla publiczności. W ciągu tygodnia lotniczego od 13 do 21 października 1928 na Placu Wolności odbywać się będzie pokaz aeroplanu z fachowemi objaśnieniami.

W niedzielę, dnia 21 października 1928 o godz. 10-tej wygłoszony zostanie w sali Kina miejskiego w Białej pouczający odczyt o rozwoju lotnictwa od samego początku do doby obecnej, ważne zadanie aeronautyki w komunikacji i w czasie wojny przy jednoczesnem wyświetleniu filmu propagandowego o lotnictwie.

W ten sam dzień po południu o godz. 3-ciej (15-ej) odbędzie się niezwykle ciekawy pokaz walki gazowej. Przed i w czasie pokazu walki gazowej przygrywać będzie orkiestra wojskowa 3. P. S. P. Niezależnie od tego w dniu 14 i 21 października w czasie zbiórki ulicznej na cele lotnictwa krążyć będą aeroplany nad miastem rzucając z góry ulotki propagandowe.

Nadto w czasie tygodnia lotniczego wyświetlany będzie w sali Kina miejskiego w Białej, przed południem dla młodzieży szkolnej, wieczorem dla publiczności specjalnie sprowadzony z Warszawy film propagandowy o lotnictwie p. t. **„Nie wytrują nas wrogowie“.**

Komitet Wykonawczy Tygodnia Lotniczego, znając trzeźwość obywatelstwa miejscowego społeczeństwa, apeluje do P. T. Publiczności z prośbą, by zrozumienie swoje dla idei Tygodnia Lotniczego udokumentowała jak najliczniejszem przybyciem na pokaz walki gazowej w niedzielę 21 października 1928 r. o godz. 3-ciej popołudniu. (Wstęp 50 gr.) Licznem zwiedzaniem aeroplanu na Placu Wolności (wstęp 20 i 30 gr.) oraz gremjalnem wpisywaniem się na listę członków L. O. P. P.

Biała, dnia 6 października 1928.

Komitet L. O. P. P.

———————

Powiatowe Koło Związku Inwalidów Woj. R. P. w Bielsku

uzyskało z Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej w Warszawie zezwolenie na urządzenie loterji fantowej na rzecz najbiedniejszych inwalidów, wdów i sierót wojennych. Losy po 50 groszy sprzedaje się w kilku miejscach na terenie miasta Bielska. Wygrane fanty, na które składają się wartościowe przedmioty — wydaje się natychmiast na placu koło Strzelnicy miejskiej w Bielsku.

Każdy los jest zaopatrzony w odcisk pieczęci urzędowej, jakoteż cała powyższa loterja znajduje się pod ścisłą kontrolą Urzędu Skarbowego Akcyz i Monopolów w Cieszynie, tak, że wszelkie oszustwo lub nierzetelność jest absolutnie wykluczonem.

Ze względu na humanitarną stronę powyższej loterji fantowej, oraz z uwagi możności przyczynienia się do częściowego złagodzenia nędzy tych najbiedniejszych ofiar wojennych — uprasza się P. T. Publiczność o jaknajszersze zainteresowanie się powyższą akcją.

Równocześnie odbywa się na placu koło Strzelnicy miejskiej strzelanie premjowe, po skończeniu którego 30-tu najlepszych strzelców obdarzonych zostanie nader wartościowemi przedmiotami.

———————

Komunikat.

Do M. S. Wojsk. wpływa bezprośrednio od petentów znaczna ilość próśb, dotyczących odroczeń służby wojskowej, przedwczesnego urlopowania, przesunięcia terminów wcielenia, zezwoleń na otrzymanie paszportów zagranicznych, zwolnień od powszechnego obowiązku wojskowego, z tytułu ubiegania się o obywatelstwo obce, zezwoleń na wstąpienie do Fr. Legji Cudzoziemskiej i t. d.

Prośby te w większości wypadków nie poparte żadnemi dokumentami nie mogą ze względów formalnych uzyskać rozstrzygnięcia w M. S. Wojsk. i M. S. Wewn. zmuszone jest te prośby odsyłać do podległych sobie władz wojskowych względnie władz administracyjnych, celem dokładnego zbadania stanu rzeczy.

Procedura ta, w zależności od sprawy i oddalenia danego urzędu wojskowego lub cywilnego od Warszawy, trwa często kilka tygodni, co nie leży w interesie petenta i powoduje składanie przez niego nowych próśb, a nawet i interwencję osobistą, związaną z bezcelowym zupełnie przyjazdem do M. S. Wojsk.

W związku z powyższem podaje się do wiadomości, że wszystkie prośby kierowane przez petentów bezpośrednio do Ministerstwa Spraw Wojsk. będą zwracane petentom bez rozpatrywania z nadmienieniem, że prośb do M. S. Wojsk. należy wnosić bezwzględnie za pośrednictwem właściwej P. K. U.

Obowiązkiem P. K. U. będzie rozpatrzenie wniesionej prośby, o ile załatwienie jej będzie przekraczać kompetencje P. K. U., skierowane do władz przełożonych do decyzji.

Jednocześnie nadmienia się, że rozpatrywanie i badanie próśb dotyczących odroczeń służby wojskowej (jedyni żywiciele, kierownicy odziedziczonych gospodarstw rolnych, uczniowie, studenci, duchowni terminujący w rzemiośle), należy do wyłącznej kompetencji władz admin. I. instancji.

PRZEPROSZENIE.

Oświadczam, iż słów objętych treścią skargi dnia 3/IV 1928 przeciw Panu posłowi Pająkowi nie użyłem. W krytycznym dniu rozmawiałem z kilku osobami na temat wyboru marszałka Sejmu, wyrażałem swoje poglądy polityczne, któremi, jeżeli p. poseł Pająk czuje się dotknięty, to go przepraszam.

Z wysokiem poważaniem

Najasek.

Od Redakcji. Powyższe słowa przeproszenia poseł tow. Antoni Pająk przyjmuje do wiadomości i odstępuje od dalszego prowadzenia procesu.

Inspektorat Pracy 39 obwodu

(powiaty: Biała, Maków Małopolski, Myślenice, Oświęcim, Wadowice, Żywiec) mieści się: Biała, Plac Wolności, Hotel pod „Czarnym Orłem“. Inspektor Pracy 39 obwodu przyjmuje zainteresowanych we wtorki i piątki od godz. 9 do 15.

ŻYCZENIA.

Z okazji zawarcia związku małżeńskiego tow. Jana Grygierca z p. Antoniną Zborkówną serdeczne gratulacje składa **Oddział T. U. R. w Bestwinie.**

polskie — zagadnienia bolszewizmu i faszyzmu

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Kuźma w Białej. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku.